



tekst

JOANNA SADOWSKA

redaktor wydania

Marcowe obchody jubileuszowe rozpoczynamy w diecezji od spotkania tegorocznych stypendystów fundacji im. abp. Jerzego Ablewicza. Pomaga ona młodzieży zdolnej, pochodzącej m.in. z wielodzietnych rodzin. Więcej na ten temat na str. IV-V. Kształcenie młodych leżało też na sercu biskupowi Franciszkowi Zachariasiewiczowi, który pasterzował diecezji w latach 1836-1840. To on zachęcał do budowania szkół i zakładania bibliotek parafialnych. Dzięki niemu żywa jest też pobożność pasyjna, co wyróżnia nas na mapie Polski, o czym można przeczytać na str. VIII.

27 lutego przy bazylice w Tuchowie odsłonięto **tablicę upamiętniającą tych, którzy stracili życie** w katastrofie rządowego samolotu.

To dla nas znak, że społeczeństwo pamięta o tych, którzy zginęli, docenia ich znaczenie i wartość, co dla nas, rodzin, ma wielką wartość – mówi Jadwiga Protasiuk, matka pilota Tu-154 M. Tablicę odsłoniли parlamentarzyści oraz rodziny ofiar związanych z Małopolską: Wiktoria Woda, Zuzanna Kurtyka, Jadwiga Protasiuk oraz Bogumiła Koralewska, córka Wojciecha Seweryna. – Tablicą w formie tryptyku, poświęconą prezydentowi RP Lechowi Kaczyńskiemu, jego żonie oraz Małopolanom, którzy zginęli w katastrofie, dajemy świadectwo solidarności z rodzinami ofiar – przypomina o. Kazimierz Pelczarski, superior klasztoru tuchowskiego.

Małopolska pamięta o ofiarach Smoleńska Więcej zgody trzeba



GRZEGORZ BROJEK

Poświęcenia tablicy dokonał bp Andrzej Jeź

Fundatorami tablicy były samorządy Tuchowa oraz powiatu tarnowskiego. – Dni refleksji nad tragicznym wydarzeniem pod Smoleńskiem powinny zaowocować jeszcze więk-

szym staraniem o zgodę, o szacunek dla drugiego człowieka – zaapelował w homilii przewodniczący uroczystości bp Andrzej Jeź.

gb

Manifest w obronie zwierząt



JOANNA SADOWSKA

TARNÓW, 25 LUTEGO 2011. Kolorowe transparenty, maski na twarzy i papierowe łańcuchy na szyi – koło takich manifestantów nie dało się przejść obojętnie

Mimo siarczystego mrozu kilkadziesiąt osób przeszło 25 lutego ulicami Tarnowa w marszu milczenia. Fundacja „Zmieńmy świat” chciała w ten sposób wyrazić swój protest przeciwko przemocy wobec zwierząt oraz uświadomić społeczeństwu skalę zjawiska. Rozdawano ulotki, ogłoszono manifest, a wielu uczestników podpisało się pod projektem nowej ustawy o ochronie zwierząt. Ochrona zwierząt musi iść w parze z odpowiednią opieką nad nimi. Dramatycznym krzykiem o większą odpowiedzialność właścicieli czworonogów i przewidywanie niektórych sytuacji i zachowań zwierząt jest niedawne, tragiczne zdarzenie, kiedy to kilkuletni chłopczyk został zagryziony przez trzy agresywne psy.

Mistrz z Lipnicy Murowanej

KIELCE. V mistrzostwa Europy księży w halowej piłce nożnej zakończyły się zwycięstwem polskiej drużyny, która wygrała w finale z Chorwacją 4:2. W głównym składzie Polaków grał ks. Piotr Cichoń, wikariusz z Lipnicy Murowanej. – To było przede wszystkim spotkanie kapłańskie, choć rywali-

zacja sportowa była na wysokim poziomie. Wszyscy jednak grali fair. Cieszyła mnie obecność wielu kibiców, w tym z Lipnicy Murowanej – opowiada ks. Piotr. Gratulujemy zwycięzcy i życzymy dalszych sukcesów. Następne mistrzostwa odbędą się już za rok na Węgrzech.

xzw



Wzruszającym momentem była dekoracja medalistów i przyjęcie pucharu mistrzostw

Człowiek i jego dzieło

KROŚCIENKO. W 24. rocznicę śmierci sługi Bożego ks. Franciszka Blachnickiego 27 lutego biskup tarnowski Wiktor Skworc przewodniczył Mszy św. sprawowanej w dolnym kościele parafii, gdzie od kilku lat w sarkofagu spoczywa ciało twórcy Ruchu Światło-Życie. – Módlmy się, aby przez akt beaty-

fikacji wspólnocie Kościoła ukazana została postać ks. Blachnickiego i jego dzieło – Ruch Światło-Życie. Zaś wraz z nim niech objawia się światu wspólnota Żywego Kościoła, którego członkami jesteśmy – wezwał wiernych w homilii bp Wiktor Skworc.

gb



GRZEGORZ BROŻEK

Biskup Wiktor Skworc przy sarkofagu ks. Franciszka Blachnickiego

zaproszenie

Dwie konferencje

TARNÓW. W czwartek 10 marca o godz. 11 w budynku WSD odbędzie się V naukowa konferencja katechetyczna organizowana przez Wydział Teologiczny UPJP II w Krakowie Sekcja w Tarnowie. Konfe-

rencja, której mottem są słowa „Ut gaudens catechizem – abym radośnie katechizował”, będzie poświęcona bp. Piotrowi Bednarczykowi, byłemu biskupowi pomocniczemu w Tarnowie. Wykłady będą dotyczyć m.in. dorobku katechetycznego bp. Bednarczyka.

Matka znów wśród nas



GRZEGORZ BROŻEK

Uroczystości odbyły się dokładnie w 10. rocznicę nawiedzenia

BRZESKO. 23 lutego wspólnota pw. św. Jakuba przeżywała 10. rocznicę nawiedzenia przez obraz Matki Bożej Częstochowskiej. Wierni przygotowywali się do tej rocznicy przez trzydniowe triduum maryjne. Prowadził je o. Jarosław Obroślak, paulin z Wieruszowa.

– Uroczyste przeżywanie rocznicy to okazja, by przypomnieć sobie tamte wydarzenia, odnowić zawierzenie Matce Bożej naszych rodzin, przypomnieć zobowiązania, jakie wobec Maryi poczyniliśmy, a zatem to szansa na odnowienie życia religijnego – mówi o. Obroślak.

gb

Zanim zostaną proboszczami



KS. ZBIGNIEW WIELGOSZ

O wyzwaniach dla dzisiejszego duszpasterstwa mówi ks. dr Leszek Rojowski z Wydziału Teologicznego UPJP II Kraków, Sekcja w Tarnowie

GOSŁAWICE. Księża wyświęceni w 1994 i w 1995 roku uczestniczyli w kursie proboszczowskim, który co roku jest organizowany przez tarnowską kurie. Kurs obejmuje wykłady z zakresu problemów współczesnego duszpasterstwa, a także spraw związanych z pro-

wadzeniem parafii, również tych, które dotyczą ekonomii i prawa. – Ta wiedza jest dla nas bardzo ważna – mówi ks. Mikołaj Piec, który niedawno został rektorem kaplicy w Porębie Małej i ma budować tam kościół.

xzw

Trudna lekcja historii
w radłowskim gimnazjum

Sprawiedliwi wśród uczniów



Tidera i Langdorfa ratowaliśmy jako sąsiadów – mówi Stefan Mika. Z lewej Marek Urbanek

Zdanie na temat stosunku Polaków do Żydów w czasie II wojny światowej można wyrobić sobie na podstawie tego, o czym mówią mainstreamowe media, ale czy będzie ono zgodne z prawdą?

To byłyby tylko „polskie” obozy koncentracyjne, antysemityzm i stawiające Polaków w jednoznacznie negatywnym świetle książki Grossa. O niczym innym się nie mówi – mówi Joanna Pochroń, gimnazjalistka z Radłowa. Dlatego dyrektor radłowskiego gimnazjum Marek Urbanek chętnie przystąpił do projektu „Sprawiedliwi w polskich szkołach” koordynowanego przez Muzeum Historii Żydów Polskich. – Po to, by ucząc historii, pokazać piękną kartę relacji polsko-żydowskich, nie tak rzadkie przypadki, kiedy z narażeniem życia Polacy ratowali swych żydowskich sąsiadów – podkreśla Marek Urbanek. 24 lutego z młodzieżą w Radłowie spotkał się 84-letni Stefan Mika, 11 lat temu odznaczony medalem Sprawiedliwy wśród Narodów Świata. – Moi rodzice przez dwa lata na strychu nad stajnią koło naszego domu w Zaborowie dawali schronienie Mendelowi Tiderowi i Józefowi Langdorfovi. Miałem wtedy 16 lat. Robiłem tę komórkę, w której siedzieli, nosiłem im jedzenie. Ratowaliśmy ich jako ludzi w potrzebie. Baliśmy się, ale człowiek żyjący w zagrożeniu przyzwyczajają się do lęku – mówi Stefan Mika. Takich jak on było ponad 6 tysięcy. – Tych odnotowanych, a ilu było bezimiennych, którzy ratowali Żydów, tego się nigdy nie dowiemy. Nie można o nich milczeć – dodaje M. Urbanek.

gb

Fiaskiem zakończyły się rozmowy w sprawie A4

Miało być szybko...

Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad **rozwiązała umowę z polsko-macedońskim konsorcjum NDI S.A. SB Granit** na budowę fragmentu autostrady między Brzeskiem a Wierzchosławicami.



Roboty zostaną wstrzymane na prawie pół roku

Oświadczenie GDKKiA zostało w tej sprawie wydane 23 lutego. Według dyrekcji, wina leży po stronie konsorcjum, które nie wywiązało się z umowy. „Do najważniejszych zaniedbań i uchybień wykonawcy należą: zaawansowanie prac na poziomie 17 proc. przy upływie czasu na poziomie 50 proc., wykonanie robót za 87 mln zł przy harmonogramie, który zakładał ich wykonanie za 271 mln zł, dziewięćmiesięczne opóźnienie w budowie obiektów mostowych i 4-5 miesięczne opóźnienie przy budowie drogi, zbyt mała liczba pracowników na placu budowy (229 zamiast 516), zbyt mała liczba samochodów ciężarowych na placu budowy (15 zamiast 167)” – czytamy w oświadczeniu. GDKKiA obciąży wykonawcę karą za odstąpienie od umowy w wysokości 62 mln zł. Wszyscy, samorządow-

cy i mieszkańcy, zwłaszcza powiatu brzeskiego i tarnowskiego, liczyli na wybudowanie całej autostrady. Tymczasem jej dokończenie opóźni się o co najmniej pół roku, tyle bowiem potrwa inwentaryzacja wykonanych robót oraz wyłonienie nowego wykonawcy w przetargu. Podczas prac ucierpiały drogi powiatowe i gminne. – Od wywiązania się konsorcjum z umowy zależy ich naprawa – mówi dla portalu regionbrzeski.pl starosta Andrzej Potępa. Wszystko wskazuje jednak na to, że mieszkańcy nie doczekają się na razie, by dotychczasowy wykonawca spełnił zobowiązania wobec dróg regionu. Dziury i wyboje będą się więc miały w najlepsze.

Ks. Zbigniew Wielgosz

Prace Jerzego Nowosielskiego w diecezji tarnowskiej

Malowane sercem

Zmarły 21 lutego artysta jest autorem polichromii w wielu kościołach w Polsce. W diecezji tarnowskiej jego dzieła można zobaczyć w kościele w Zbylitowskiej Górze oraz w Olszynach k. Wojnicza

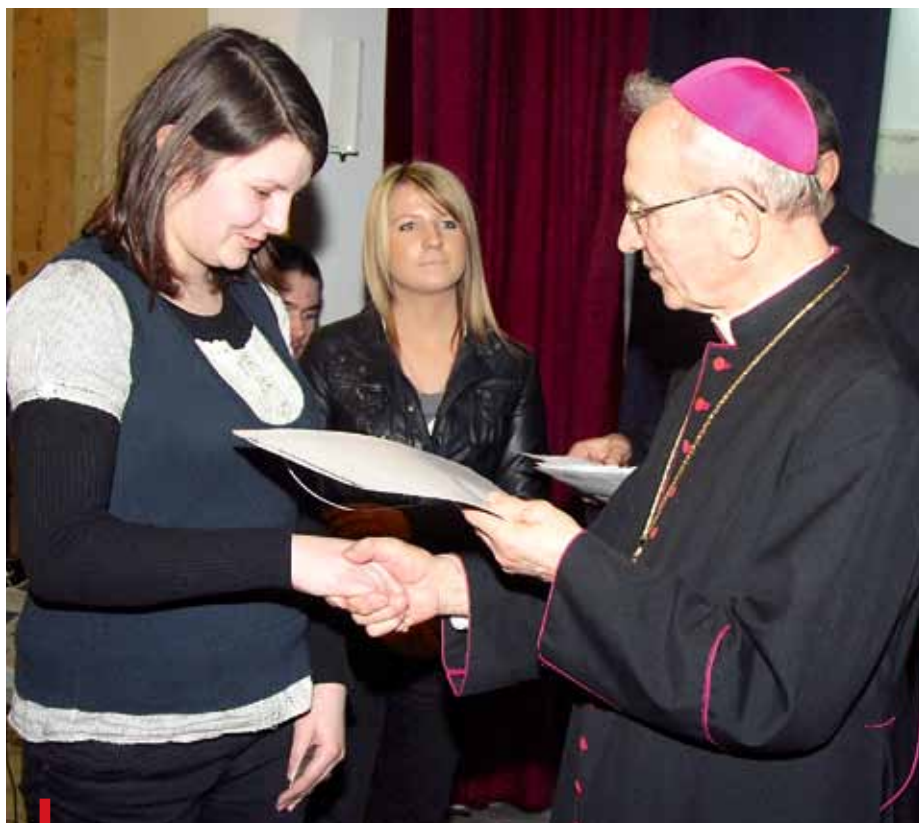
Wnętrze gotyckiej świątyni nad brzegiem Dunajca w Zbylitowskiej Górze zostało ozdobione malowidłami w latach 1955–1957. Zaprojektował je Jerzy Nowosielski, który sam namalował dwie stacje Drogi Krzyżowej: Ukrzyżowanie i Zdjęcie z krzyża. Pozostałe według pomysłu artysty wykonali Jan Przełomieć, Witold Damasiewicz i Aleksander Kurcz. – Rozbudowany program ikonograficzny zaproponowany przez Nowosielskiego obejmuje sceny z Nowego Testamentu oraz wizerunki świętych – mówi ks. Józef Kaczmarski, proboszcz parafii. Znajdują się one na łuku tęczowym oraz w prezbiterium. Ściany nawy głównej pokrywają kolejne stacje Drogi Krzyżowej. – Prace Nowosielskiego przyciągają nie tylko historyków sztuki, ale i zwyczajnych

ludzi, którzy dla nich odwiedzają nasz kościół, przyjeżdżając nieraz z daleka – dodaje ks. Kaczmarski. Z względu na malarską sławę Jerzego Nowosielskiego warto też zajrzeć do kościoła w Olszynach, gdzie artysta wykonał polichromię w 1957 r.

Ks. Zbigniew Wielgosz



– Stacje Drogi Krzyżowej urzekają prostotą i zarazem głębią wyrazu – mówi ks. Kaczmarski



Ubiegłoroczne stypendia wręczał bp Władysław Bobowski

PONIŻEJ: Przed Renią Ceterą dzięki talentom, jakie posiada, ale i pracowitości, otworzy się wiele drzwi w świecie dorosłych



Szlifow

BISKUPIE STYPENDIA.

Przed młodymi kapłanami i młodzieżą świecką otwierał nowe możliwości. Powoływał fundacje i wysyłał na stypendia naukowe. Abp Józef Życiński wiedział, że **inwestując w młodych, inwestujemy w przyszłość całego narodu.**

tekst i zdjęcia

JOANNA SADOWSKA

jsadowska@goscniedzielny.pl

Przytulny pokój. Jedna ściana tonie w książkach. Woluminy równiutko poukładane na półkach cieszą nie tylko oko, przede wszystkim uczą i są oknem na świat. Na razie taki pokój istnieje tylko w marzeniach Renaty Cetery. Ale może już niedługo choć w części przyjmą one realny kształt, bo dziewczyna została stypendystką Fundacji abp. Jerzego Ablewicza – jedną z 114.

Już nie tylko medycyna

11 lutego 1993 r. powołano do życia Fundację im. abp. Jerzego Ablewicza. Jej pomysłodawcą i założycielem był ówczesny biskup tarnowski Józef Życiński. – Celem fundacji była i jest nadal działalność kulturalna, duszpasterska i dobroczynna poprzez propagowanie ideałów miłosierdzia – mówi ks. Jacek Siewiora, jej sekretarz. Na początku realizowane to było poprzez udzielanie pomocy materialnej młodzieży pochodzącej z niezamożnych i wielodzietnych rodzin, a chcącej studiować medycynę lub uczyć się w szkołach pielęgniarstwa. Za cel postawiono sobie również wsparcie finansowe budowy Domu Radosnej Starości przy rektoracie w Kupieninie. – Życie zweryfikowało część statutu – dodaje ks. Siewiora. Nie ma już ograniczenia do medycyny i pielęgniarstwa. O stypendium ubiegać się mogą uczniowie szkoły ponadgimnazjalnej, choć oczywiście nie wszyscy. Aby je otrzymać, trzeba spełniać kilka warunków. Średnia za I semestr bieżącego roku i cały poprzedni

wanie diamentów

rok szkolny nie może być niższa niż 4,5. Pod uwagę brana jest również opinia wychowawcy, katechety czy proboszcza, na ile dany uczeń angażuje się w życie swojej społeczności lokalnej. I trzeci czynnik – materialny. Im mniejsze dochody w rodzinie, tym większa szansa na otrzymanie stypendium. Obecnie fundacja nie tylko wspiera zdolną młodzież, ale również angażuje się w wartościowe projekty edukacyjne realizowane przez tarnowską i sądecką Kanę. Jest również jednym ze współorganizatorów konkursów Wydziału Katechetycznego tarnowskiej kurii.

Człowiek przed wyniki

W tym roku stypendium przyznano 114 uczniom z naszej diecezji. Każdy z nich otrzymał jednorazowo 1000 zł. Tym samym fundacja ma już ponad 1500 stypendystów, do których trafiło około 1 mln 500 tys. zł. To zdolni młodzi ludzie znani w swoich środowiskach lokalnych. Najwięcej pochodzi z dekanatów ciężkowickiego, grybowskiego, łąckiego, zakliczyńskiego i czchowskiego. – Wydaje mi się, że nie mam szczególnych osiągnięć. W ubiegłym roku miałam średnią 5,1. Teraz mam 4,6 – mówi Renata Cetera z Koszyc Małych, uczennica IV klasy Zespołu Szkół Ekonomiczno-Ogrodniczych w Tarnowie. Do świetnych wyników w nauce dokłada jeszcze udział w olimpiadzie ekologicznej i szkolnym konkursie języka polskiego. – Działam też w Szlachetnej Paczce i naprawdę mam wielką radość z pomocy innym. W ogóle lubię być aktywna i nie siedzieć z założonymi rękami – dodaje z uśmiechem.

Natalia Musiał z Jastrzębiej, uczennica klasy maturalnej tuchowskiego liceum, bardzo lubi przedmioty ścisłe. – Nie jestem humanistką, wolę chemię, dlatego wybrałam klasę o profilu biologiczno-chemicznym – opowiada. Jej pasja przekłada się na sukcesy w chemicznych konkursach, a pracowitość na wysoką średnią ze wszystkich przedmiotów. – Za ubiegły rok miałam średnią 5,0. W tym półroczu poszło mi trochę gorzej, bo miałam problemy rodzinne i wyszło tylko 4,5 – dodaje.

W tym roku stypendium odebrała również Sylwia, siostra Natalii. – Czasami w przyznawaniu stypendiów zdarzają się pewne odstępstwa – mówi ks. Siewiora. – Bywało, że nie przyznaliśmy pełnej kwoty, bo nie było

spełnione kryterium średniej, ale sytuacja materialna w rodzinie była tak dramatyczna, że nie mogliśmy przejść koło niej obojętnie. Innym razem przekazaliśmy pieniądze wychowankowi z domu dziecka, bo była szansa, że rozwinie się sportowo i będzie to jego sposób na życie. Zawsze pod uwagę brany jest człowiek – podsumowuje.

Nikt nie rozlicza z marzeń

Pieniądze na stypendia biskupie pochodzą ze zbiórki w niedzielę papieską. Dochody z niej dzielone są pomiędzy stypendystów fundacji abp. Ablewicza i „Dzieło Nowego Tysiąclecia”. Kolejna zbiórka odbywa się podczas udzielania sakramentu bierzmowania. – Mamy też wpłaty od księży i osób świeckich. Jest pewna pani, która co miesiąc od kilku lat przysyła nam 50 zł. Serdecznie dziękujemy za te indywidualne wpłaty, bo świadczą o wielkiej wrażliwości serca – podkreśla ksiądz sekretarz. O fundację troszczy się też biskup ordynariusz, który czuwa, by nigdy nie zabrakło im potrzebnych środków. W lutym podczas uroczystości pogrzebowych abp. Życińskiego w Tarnowie fundacja otrzymała dodatkowe 4 tys. zł. Wierni zamiast

kwiatów złożyli bowiem ofiarę na tacę. – Dzięki tym funduszom będziemy mogli wesprzeć kolejnych młodych ludzi – deklaruje ks. Siewiora.

A na co młodzi przeznaczają tę kwotę? – Nie rozliczamy ich z tego, bo jest to pomoc jednorazowa, ale z rozmów wiemy, że idą one na dojazdy do szkół, pomoce naukowe – mówi sekretarz. Ubiegłoroczna stypendystka, Iwona Gródkowska z Ptaszkowej, przeznaczyła je na zakup podręczników i pomoc rodzinie. Renata Cetera kupi książki, które wręczy kocha. – Mam troje rodzeństwa. Tato nie pracuje, a mama ma pracę dorywczą, więc jest to dla mnie konkretna pomoc – wyjaśnia.

Inwestycja w przyszłość

Urzędujący w Tarnowie bp Życiński dbał nie tylko o zdolną młodzież, ale również o kapłanów. Gdy dzięki transformacji ustrojowej zaczęły pojawiać się nowe możliwości i szansa częstszych wyjazdów zagranicznych na studia specjalistyczne dla księży, był na nie bardzo otwarty. – Nie było łatwo uzyskać takie stypendium, ale biskup, zanim objął katedrę w Tarnowie, miał kontakty z uniwersytetami zagranicznymi i gdy otworzyły się granice, z tych kontaktów korzystał. Zależało mu bowiem na kształceniu księży – wspomina ks. Adam Nita, kanclerz kurii diecezjalnej, który w 1994 roku rozpoczął studia doktoranckie z prawa kanonicznego na Uniwersytecie Nawarra w hiszpańskiej Pampelunie. – Arcybiskup Ablewicz również posyłał księży na studia, ale ta liczba była o wiele mniejsza, bo i czasy były inne – dodaje.

W latach 90. XX w. księża wyjeżdżali nie tylko do Hiszpanii, ale również m.in. do Włoch, Austrii, Niemiec. Od czasów bp. Życińskiego wielu kapłanów, pracując na parafii i pełniąc obowiązki wikariuszowskie, zrobiło studia licencjackie lub doktoranckie. – Po ich ukończeniu wracali na parafię, aby tam służyć swą wiedzą – mówi kanclerz. Inwestycja w naukę zawsze się zwraca. – Biskup Życiński wiedział, że inwestując w osoby młode, inwestujemy w cały naród – podkreśla ks. Siewiora. ■



W tym roku wpłynęły 233 wnioski, z czego 114 zostało przyjętych. Na zdjęciu ks. Jacek Siewiora, sekretarz fundacji



W połowie lutego w trzech szkołach odbyły się tzw. debaty oksfordzkie. Na zdjęciu gimnazjaliści w Trzcianie

„Alternatywne lekcje historii” w gminie Trzciana

Przyszłość na swoim

Uczniowie będą robić zdjęcia, spisywać relacje, czyli **staną się dokumentalistami**. Historia wchodzi w projekcie bocznymi drzwiami.

Do końca roku w trzech gimnazjach gminy Trzciana: Leszczynie, Kamionnej i Trzcianie realizowany będzie projekt „Alternatywne lekcje historii”. – W ramach dodatkowych zajęć młodzież będzie odkrywać nasze lokalne dzieje, zbierać świadectwa żyjących osób, dokumentować przeszłość naszej małej oj-

czyzny – tłumaczy Paweł Sroka, członek zarządu Stowarzyszenia Promocji i Rozwoju Lokalnego Gminy Trzciana, które prowadzi projekt. Bardzo szybko do udziału zgłosiło się więcej uczniów, niż mogło zostać przyjętych. – Przystąpiliśmy z ciekawości. Chcemy się więcej dowiedzieć o naszej rodzinnej ziemi, rozwijać się, no i spędzać

czas pożytecznie – mówią Małgosia Stawarz i Marcin Mól z gimnazjum w Trzcianie. – Z tego, co zbiorą, powstanie internetowa izba pamięci – dodaje Paweł Sroka. Organizatorzy mają nadzieję, że projekt pomoże zainteresować młodych historią, ale i dniem dzisiejszym gminy. – Wierzę, że odkrywanie ciekawych losów naszej małej ojczyzny sprawi, że młodzi bardziej ją pokochają i zechcą także związać z nią swoją przyszłość – ma nadzieję Danuta Michniak-Dutkiewicz, sekretarz gminy Trzciana. **gb**

Dąbrowskie gimnazjum wspomina legionistę

Ktokolwiek znał, ktokolwiek pamięta

Jako młody chłopak walczył o wolność Polski. Nie cieszył się nią jednak długo, ponieważ wkrótce po odzyskaniu niepodległości zmarł na gruźlicę. Kim był Jan Pawelec?

Na dąbrowskim cmentarzu znajdziemy zniszczoną mogiłę legionisty. Kiedyś całkiem zapomnianą, dziś uporządkowaną, ze świeżymi kwiatami i płonącymi zniczami. To zasługa uczniów kla-

syła Publicznego Gimnazjum nr 2 w Dąbrowie Tarnowskiej. Realizują oni projekt edukacyjny, mający na celu upamiętnienie dąbrowskiego legionisty Jana Pawelca. – Wiemy, że jako młody chłopak walczył w legionach i XVI Pułku Tarnowskim – mówi Danuta Ptak, nauczycielka historii i opiekun projektu.

Niestety, nikt z jego rodziny już nie żyje, więc bardzo trudno znaleźć jakiegokolwiek po nim pamiątki. – Prosimy więc o kontakt z naszą szkołą wszystkich, którzy mogą nam o legionście i jego rodzinie coś powiedzieć, użyczyć dokumentów, fotografii lub innych pamiątek – apeluje nauczycielka. Posłużą one m.in. do opracowania biografii Jana Pawelca. – Planujemy także umieścić tablicę pamiątkową obok jego rodzinnego domu. Chcielibyśmy również, aby patronował ulicy lub skwerowi w naszym mieście, za mówimy też Msze św. za jego duszę – wylicza. **ak**



O mogiłę legionisty dbają uczniowie z la

Nowe szkoły ponadgimnazjalne

Kto im da skrzydła?

Na wiosnę gimnazjaliści wybiorą, gdzie będą kontynuować naukę. Placówki już przygotowują nową ofertę. Niektóre wręcz odlotową.

We wrześniu w Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych w Gromniku młodzież rozpocznie naukę w klasach liceum o specjalności... lotniczej. Czy to zrobi z dzieci pilotów? – Nie kształcimy w zawodzie, tylko rozwijamy zainteresowania. To pierwszy krok do spełnienia marzeń – mówi prof. Edmund Juško, dyrektor Wydziału Edukacji tarnowskiego starostwa.

Lotnictwo to nie tylko przebywanie w powietrzu. – Na ziemi też bywa potrzebna wiedza z techniki lotnictwa, teorii latania, nawigacji, etc. Tego będziemy uczyć – deklaruje Wiesław Wójcik, dyrektor szkoły w Gromniku. Latanie w szkole też jednak będzie. – Podpisaliśmy porozumienie i chętni uczniowie odbędą w naszym klubie bezpłatne szkolenie szybowcowe, a nasi instruktorzy będą na zajęcia przyjeżdżać do Gromnika – informuje Andrzej Sarata, prezes Aeroklubu Podhalańskiego w Łososinie Dolnej.

Inną „bombą” na rynku edukacyjnym będzie Liceum Akademickie Korpusu Kadetów w Łysej Górze. – To propozycja przygotowana we współpracy z Wojskiem Polskim i BOR. Skoszarowani uczniowie będą uczyć się m.in. jeździectwa, strzelectwa, dyplomacji, języków. Będzie jedną z 4 podobnych w Polsce – mówi Andrzej Potępa, starosta brzeski. **gb**



Porozumienie podpisał starosta Mieczysław Kras i Andrzej Sarata (z prawej), prezes Aeroklubu Podhalańskiego w Łososinie

Dwory i pałace Małopolski

Klucze do wrót tradycji



ZDJEŃCIA GRZEGORZ BROZEK

W dworze Chylewskich w Rzychowej mieści się dziś dom pomocy społecznej

Nacjonalizacja majątków ziemskich po II wojnie światowej stała się wielką krzywdą dla polskiego pejzażu. Także tego duchowego.

Od paru lat Małopolskie Centrum Kultury „Sokół” realizuje projekt „Dwory Małopolski”. – Staramy się dokumentować te

obiekty architektury, zbierać informacje historyczne, archiwalia i pogłębiać swoją wiedzę na ten temat. To miejsca, które przez lata były ostoją kultury, tradycji, patriotyzmu, a także postępu cywilizacyjnego na polskiej wsi – mówi Marzanna Raińska, opiekun projektu. Na stronie www.dworymalopolski.pl zamieszcza fotografie i dzieli się wiedzą o ponad 100 obiektach w Galicji. – Po nacjonalizacji dwory straciły i często nie odzyskały prawdziwych gospodarzy i dziś, niestety, wiele z nich niszczy. Ratujmy, co się da – apeluje M. Raińska.

gb



Dwór w Zgłobicach z połowy XIX wieku przechodzi obecnie remont

Nowa publikacja Biblosu

Pasterze trudnych czasów

Rządy bp. Stepy i abp. Ablewicz przypadły na ciężkie czasy okupacji sowieckiej. Jakimi byli ludźmi, jaki był ich styl duszpasterski i jak zmienili diecezję przeczytamy w książce wydanej przez diecezjalne wydawnictwo.

Obydwu hierarchów łączy nie tylko posługa w czasach komunistycznych. Obaj byli filozofami, obaj też, obejmując diecezję, nie znali jej wcześniej. „Również charakterologicznie byli nieco

podobni do siebie: zdystansowani wobec nowego środowiska, z mocnym poczuciem wagi sprawowanego urzędu i odpowiedzialności za podejmowane zadania – czytamy we wstępie książki „Biskupi tarnowski okresu komunistycznego: ks. bp Jan Piotr Stepa i ks. abp Jerzy Karol Ablewicz”, która ukazała się pod redakcją ks. Antoniego Żurka. Publikacja jest efektem dwóch sesji naukowych, zorganizowanych w Wyższym Seminarium Duchownym w Tar-

nowie z okazji rocznicy śmierci hierarchów. Dla naszych czytelników przygotowaliśmy pięć publikacji. Rozłozowane zostaną wśród osób, które zadzwonią do redakcji (tel. 14 626 15 50) 7 marca w godz. od 11 do 11.15. Nagrody wyślemy pocztą.

ak



JOANNA SADOWSKA

Warto się zastanowić



felieton

ks. ZBIGNIEW ADAMEK

zadamek@is.net.pl

Nawet zdolność czynienia najniezwykleszych cudów ani wytrwałie podniosłe deklaracje słowne nie gwarantują nikomu wejścia do królestwa niebieskiego. Jedynym trwałym fundamentem, na którym można zbudować szczęście wieczne jest uważne wsłuchiwanie się w Słowo Boże i wypełnianie go wiernie na co dzień. Wtedy ani ogień, ani woda nie będą w stanie zagrozić osiągnięciu celu ostatecznego temu, kto tak postępuje.

Radiowo-Internetowe Studium Biblijne

Ewangelia modlitwy

Starotestamentalna modlitwa Mojżesza, proroków i królów będzie jednym z tematów omawianych przez wykładowców w eterze.



Pytanie z 6 III brzmi: „Dlaczego trzecia Ewangelia jest nazywana Ewangelią modlitwy?”. Odpowiedzi należy przysyłać do 10 III na

adres: studiumbiblijne@diecezja.tarnow.pl lub Studium Biblijne, plac Katedralny 6, 33-100 Tarnów. Wykładów można słuchać w RDN Małopolska w każdą niedzielę o 14:30 i w poniedziałki o 20.10. RDN Religia nadaje audycję studium w poniedziałek o 11:30 i we wtorek o 20.00.

Miejsca – Ludzie – Wydarzenia

Siewca krzyży

Posługa Franciszka Abgaro Zachariasiewicza w diecezji była zasadniczo **ostatnim z cyklu krótkich pontyfikatów**. Szósty biskup tarnowski czas wykorzystał intensywnie.



KS. ZBIGNIEW WIELGOSZ

Biskup Ziegler po reaktywacji diecezji rządził nią 5 lat, potem nastąpiła prawie 5-letnia przerwa, po której bp Chotek nie zdążył nawet objąć katedry, a jego następcą, biskup Pisztek, rządził 4 lata. Odszedł, by objąć arcybiskupstwo lwowskie, a Gubernium rozpoczęło poszukiwania jego następcy. Terno, lista trzech pożądaných przez władze kandydatów, powstało szybko. Na jego pierwszym miejscu był Franciszek Abgaro Zachariasiewicz.

Urodził się w 1770 roku w Stanisławowie w rodzinie ormiańskiej. Ochrzczony został w tym obrządku, jak i przyjął w nim także święcenia kapłańskie w 1795 roku. „W 1812 roku za zgodą arcybiskupa Szymonowica zmienił ob-

rzątek i przeszedł do archidiecezji lwowskiej obrządku łacińskiego” – pisze ks. prof. Bolesław Kumor. Przed tą zmianą był kanonikiem przy katedrze ormiańskiej. Kilka lat po niej został mianowany kustoszem kapituły metropolitalnej we Lwowie. Był wykształconym teologiem i filozofem. Już w 1802 roku, w wieku 32 lat, został profesorem zwyczajnym. Od 1826 roku był także rektorem Uniwersytetu Lwowskiego. Jednym słowem, była to uczona głowa.

W służbie obu Mości

– Gdy miał 65 lat, został mianowany biskupem w Tarnowie. Być może zatem znów był to ruch zakładający pewną tymczasowość – mówi ks. dr Kazimierz Talarek,

historyk Kościoła. „Jest on w każdym razie człowiekiem bardzo oddanym Jego Cesarskiej Mości, zwolennikiem jego zasad i maksym w sprawach kościelnych. Jego nominacja na biskupstwo w Tarnowie zostanie bardzo dobrze przyjęta w całym kraju” – zapewniali urzędnicy cesarscy, przedstawiając Ferdynandowi I kandydaturę niemłodego już kapłana. Być może była to też forma wynagrodzenia za lata pięknej i owocnej pracy. Cesarz kandydaturę zaaprobował 31 października 1835 roku. Później uczynił to również papież. Sakry biskupiej ks. Zachariasiewiczowi udzielił metropolita F. Pisztek w kwietniu 1836 roku. W maju tegoż roku Zachariasiewicz objął tarnowską katedrę.

„Podczas krótkich rządów w diecezji kontynuował działalność poprzednika. Dokończył budowę gmachu seminarium duchownego i dokonał otwarcia studiów filozoficzno-teologicznych w tym seminarium. Był dobrym duszpasterzem” – pisze ks. dr Adam Nowak w „Słowniku biograficznym kapłanów diecezji tarnowskiej”. Troszczył się o śpiew kościelny, zalecał zakładanie bibliotek parafialnych i budowę szkół. Prowadził działalność odczytową.

Pasja tarnowska

Jest jednak rzecz, która dzięki bp. Zachariasiewiczowi w niezwykły sposób wpływa do dziś na oblicze diecezji tarnowskiej. – Zawzię-

W 1838 roku zarządził umieszczenie we wszystkich kościołach stacji Drogi Krzyżowej. Na zdjęciu stacje z górnej kaplicy tarnowskiego WSD

czamy mu, z dzisiejszego punktu widzenia to rzecz bardzo ważna, wprowadzenie w całej diecezji nabożeństwa Gorzkich Żali oraz nakazania umieszczenia w kościołach stacji Drogi Krzyżowej – podkreśla ks. dr Ryszard Banach, historyk Kościoła. Stygmatem Polskim jest pobożność maryjna, niemal wszędzie dość intensywna. Typową dla naszych terenów jest dodatkowo pobożność pasyjna. – Krzyż i Maryja to, można rzec, kamienie węgielne pobożności naszych wiernych – mówił na naszych łamach ks. Zbigniew Pietruszka, proboszcz z Tuchowa.

Podobnie jest we wszystkich wspólnotach. Ks. prof. Stanisław Piech z PAT w Krakowie zauważa, że Kościół tarnowski charakteryzuje się pobożnością pasyjną, co wydaje się osobliwym fenomenem. Świadczą o tym wypełnione kościoły na Gorzkich Żalach i nabożeństwach Drogi Krzyżowej oraz tysiące krzyży i kapliczek związanych z kultem Męki Pańskiej rozsianych po drogach i polach. W istotnej części zawdzięczamy to bp. Zachariasiewiczowi, którego po czterech lat rządów w Tarnowie cesarz mianował w 1840 roku biskupem przemyskim.

Grzegorz Brożek



Biskup Franciszek Abgaro Zachariasiewicz rządził diecezją tarnowską w latach 1836–1840

ZDJEŃCIA GRZEGORZ BROŻEK



Gorzkie Żale są dziś prawdopodobnie najpopularniejszym nabożeństwem w diecezji